




Dominika Olga Gołaszewska

Uniwersytet w Białymstoku

 <http://orcid.org/0000-0003-4386-5955>

## Dziecięce doświadczenie wojny O powieściach *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej i *Od Karpat nad Bałtyk* Anieli Gruszeckiej

The Childhood Experience of War  
in Irena Krzywicka's *Dzieci wśród nocy*  
and Aniela Gruszecka's *Od Karpat nad Bałtyk*

**Abstract:** The aim of this paper is to compare and analyse two depictions of the experience of childhood, as well as the portrayal of the characters and events contained within two works: *Od Karpat nad Bałtyk*, written in 1946 by Aniela Gruszecka, and *Dzieci wśród nocy*, written in 1948 by Irena Krzywicka. Each of the novels depicts children's wartime experiences, with particular significance being conferred upon contrasting portrayals of the experiences of German and Jewish children. The authors have successfully captured the destruction of the children's worlds in two novels that are well worth remembering and contemplating.

**Key words:** war, literature for children and young adults, Irena Krzywicka, Aniela Gruszecka, PRL

**Streszczenie:** W artykule podjęta została próba analizy i porównania obu ujęć dziecięcych przeżyć, kreacji bohaterów i wydarzeń zawartych w: *Od Karpat nad Bałtyk* Anieli Gruszeckiej z roku 1946 oraz *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej z roku 1948. Obie wybrane powieści realizują ten sam temat – opisują doświadczenie wojny z punktu widzenia dziecka, a ich istotnym elementem jest wykreowany obraz dzieci żydowskich i niemieckich, skonstruowany na zasadzie kontrastu. Aniela Gruszecka i Irena Krzywicka w swych utworach wiernie oddały obraz zagłady dziecięcego świata, a same powieści warte są przypomnienia.

**Słowa kluczowe:** wojna, literatura dla dzieci i młodzieży, Irena Krzywicka, Aniela Gruszecka, PRL

Druga połowa lat 40. to w polskiej literaturze czas rozliczeń z narodową traumą. Powstały utwory o tematyce wojennej, osobiste wspomnienia, relacje – dokonały się literackie *katharsis*, przybierające formę rozrachunku z minionym czasem. O doświadczeniu okupacji piszą wówczas także kobiety. Zofia Nałkowska w *Medalionach* przedstawia wojenne bestialstwo, Pola Gojawiczyńska w *Kracie* zawiera wspomnienia z pobytu na Pawiaku, Irena Krzywicka i Aniela Gruszecka, oddając głos najmłodszemu, skupiają się na dziecięcym przeżywaniu wojny.

Jak podaje Lilla Ramus na łamach „Poradnika Bibliotekarza”, w latach 1945–1964 opublikowano trzydzieści siedem książek o tematyce wojennej i okupacyjnej, skierowanych do dzieci i młodzieży<sup>1</sup>, z czego tylko jedenaście doczekało się wznowienia. Ramus skrupulatnie układa w porządku alfabetycznym listę autorów oraz notuje liczbę ponownych wydań powieści, a tych – jak się okazuje – jest stosunkowo niewiele. Spośród trzydziestu pisarzy powtórnie wydano książki autorstwa tylko dziewięciu<sup>2</sup>, co oznacza, że te, które nie zostały wznowione, uległy dezaktualizacji i nie wpisały się w nową (i szybko zmieniającą się) wizję polityki wychowawczo-dydaktycznej państwa.

Zważywszy na obrany przeze mnie temat, interesująca wydaje się lista, na której wymienione zostały powieści wznowione. Po raz drugi wydano: *Kwiaty matki* Kazimiery Dębskiej, *Od Karpat nad Bałtyk* Anieli Gruszeckiej, *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej, *Połną ścieżką* Haliny Rudnickiej oraz *Syna partyzanta* Heleny Bobińskiej. Niemal wszystkie autorki z tej grupy tworzyły przed wojną przede wszystkim literaturę dla dzieci i młodzieży. Wyjątek stanowią Aniela Gruszecka i Irena Krzywicka. Obie w 1933 roku opublikowały głośne powieści dla dorosłych – Gruszecka w *Przygodzie w nieznanym kraju*, Krzywicka w dylogii *Kobieta szuka siebie*<sup>3</sup> zajęły się szczegółowym opisem meandrów kobiecej psychiki i uczuciowości. Obie autorki

---

<sup>1</sup> Wśród 32 autorów wymienionych przez Lillę RAMUS zdecydowanie przeważają kobiety: jest ich na liście aż 23. Po tematykę okupacyjną kilkakrotnie sięgnęły: Janina Broniewska, Zofia Lorentz, Hanna Mortkowicz-Olczakowa i Irena Sławińska-Mogilska. Zob. EADEM: *Lata okupacji w literaturze pięknej dla dzieci okresu dwudziestolecia (1945–1964)*. „Poradnik Bibliotekarza” 1964, R. 16, s. 244–246.

<sup>2</sup> Mowa tu o powieściach autorstwa Kazimiery Dębskiej, Anieli Gruszeckiej, Heleny Bobińskiej, Ireny Krzywickiej, Kazimierza Konarskiego, Haliny Rudnickiej, Kazimierza Gołby, Ireny Jurgielewiczowej i Janiny Broniewskiej.

<sup>3</sup> *Kobieta szuka siebie* to dylogia, na którą złożyły się powieści *Walka z miłością* oraz *Zwycięska samotność* (Warszawa 1935).

w pierwszych latach po wojnie wybrały na temat swoich utworów okupację, kierując jednocześnie swoje książki do dzieci i młodzieży.

Potrzebę mówienia o wojnie z perspektywy najmłodszych uczestników wydarzeń pomogą lepiej zrozumieć statystyki strat, jakie poniosły polskie dzieci i młodzież w czasie II wojny światowej:

- 2,025 mln dzieci straciło życie, w tym 600 tys. dzieci żydowskich,
- 200 tys. dzieci zostało wywiezionych do Niemiec hitlerowskich w celach germanizacyjnych (z tego wróciło około 15%),
- 710 tys. małoletnich zostało skierowanych do przymusowych prac fizycznych,
- 1,5 mln polskich dzieci po II wojnie światowej było sierotami, półsierotami, a także dziećmi opuszczonymi (22% całego młodego pokolenia Polaków), z czego 320 tys. dzieci wymagało natychmiastowej opieki w specjalistycznych placówkach wychowawczych, terapeutycznych oraz medycznych. Trzeba dodać, iż ogółem w Europie po II wojnie było ok. 13 mln sierot i półsierot<sup>4</sup>.

W literaturze dla dzieci i młodzieży lat 40. zdecydowanie przeważały tematy okupacyjne o charakterze dydaktyczno-wychowawczym. Nową powojenną rzeczywistość w dużej mierze tworzyły sieroty i półsieroty, które później były pełnoprawnymi obywatelami PRL. Literatura tego czasu ukazywała dzieciom i młodzieży niedawne wydarzenia z bardzo bliskiej perspektywy. Powieści zawierały prawdziwe historie i miały umacniać w młodych czytelnikach właściwe postawy.

Tuż po wojnie w Polsce toczono debatę także na temat nowego charakteru literatury dla dzieci i młodzieży. W prasie często ukazywały się artykuły dotyczące pożądanych dydaktycznych i wychowawczych walorów nowej literatury dla najmłodszych<sup>5</sup>. O porzucenie „ponurej tonacji” powieści i wierszy apelowała Maria Kann, redaktorka Działu Książek dla Dzieci i Młodzieży w wydawnictwie Czytelnik, która już w 1946 roku, na pierwszej konferencji poświęconej zagadnieniom związanym z literaturą dla dzieci i młodzieży<sup>6</sup>, zwró-

---

<sup>4</sup> Dane statystyczne podaje za: W. THEISS: *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939–1945). Zarys problematyki*. „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1, s. 79.

<sup>5</sup> Zob. M. OSTASZ: *Oblicze powojennej krytyki literatury dla dzieci i młodzieży 1945–1956*. Kraków 1999.

<sup>6</sup> Sprawozdanie z konferencji opublikowane zostało na łamach „Gazety Ludowej”: *Literatura dla dzieci jaka jest i jaka być powinna*. „Gazeta Ludowa” 1946, nr 339, s. 5.

ciła uwagę na „konieczność wyeliminowania z psychiki młodzieży skaz wywołanych okrucieństwem wojny”<sup>7</sup>. Powieści realizujące ten wymóg miały ukazywać przede wszystkim heroizm i bohaterstwo, a nie okrucieństwo i bestialstwo wojny. Literatura dla dzieci

[...] nie może odwoływać się (jak to czyni literatura dla dorosłych) do wspomnień czytelnika. Powinna [...] ukazać im dzieje, które należy znać, zdarzenia, które trzeba zapamiętać, wyrażone w formie artystycznej [...] nienadużywającej wrażliwości dziecka, szanującej jego kształtującą się psychikę<sup>8</sup>.

Wychowując młodych czytelników w duchu odpowiedzialności za ojczyznę, posługiwano się przykładami męstwa i odwagi, mającymi przyczynić się do „właściwego zrozumienia pojęcia: Służba dla Ojczyzny”<sup>9</sup>.

Temat literatury dla dzieci i młodzieży stał się jednym z najczęściej podejmowanych w prasie i poniekąd zdominował dyskusje o charakterze propagandowym. Literatura ta miała być przede wszystkim funkcjonalna – przy jednoczesnym zachowaniu walorów artystycznych. Obawiano się wątków nierealistycznych i fantastycznych w powieściach czy liryce, gdyż przyczyniłyby się one do rozwijania nieprawidłowych postaw moralnych i społecznych dzieci i młodzieży. Przyznać jednak należy, że mimo prób wprowadzenia pewnych ograniczeń tematycznych czy koncepcyjnych to właśnie we wczesnych latach PRL pojawiła się idea zrównania literatury dla młodszeo czytelnika z literaturą dla dorosłych.

W 1946 roku w czasopiśmie „Łódź Teatralna” opublikowano artykuł Wandy Grodzieńskiej, która przytacza kilka postulatów związanych z aktualizowaną wówczas literaturą dla dzieci i młodzieży:

Od prozy musimy żądać nie mniej wysokiego poziomu artystycznego. Składają się nań: zdanie proste, jasne, żywa akcja, a dla młodszych dzieci unikanie opisów. [...] Jakie rodzaje prozy są potrzebne dla dzieci młodszych? Pożądane są opowiadania rea-

---

<sup>7</sup> S. FRYCIE: *Proza o tematyce wojennej*. W: IDEM: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970. Zarys monograficzny. Materiały*. T. 1: *Proza*. Warszawa 1979, s. 32.

<sup>8</sup> L. RAMUS: *Lata okupacji w literaturze pięknej dla dzieci...*, s. 243.

<sup>9</sup> M. KANN: *Pierwsza konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z literaturą dla dzieci i młodzieży*. W: *Kim jesteś Kopciuszku, czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. S. ALEKSANDRZAK. Warszawa 1968, s. 232.

lityczne, związane z życiem dziecka, z najbliższym otoczeniem i z przyrodą, ze współzyciem w gromadzie<sup>10</sup>.

Obawiano się także bajek i baśni. Dopatrywano się bowiem w tych gatunkach elementów, które miałyby szkodzić dziecięcej wyobraźni. Grodzieńska do tematu podeszła ostrożnie. Ponieważ, z jednej strony, zgadza się z obrońcami obecności wątków baśniowych w literaturze dla dzieci, z drugiej – przyznaje, że należałoby odświeżyć formułę baśni, przedstawić dzieciom postacie inne niż czarownice, wiedźmy i diabły, a samą baśniowość unowocześnić i uatrakcyjnić, pozbawiając ją długich opisów i fabularnego fatalizmu:

Osobną dziedzinę stanowią bajki. Utwór fantastyczny jest nieodzowny dla młodszego czytelnika, a chętnie widziany nawet przez starsze dzieci. Bajka ulega pewnym modyfikacjom w miarę czasu. Trzeba znaleźć nowe motywy, a w szczególności odnowić bohaterów bajek.

O zwrócenie większej uwagi na literaturę dla dzieci i młodzieży oraz traktowanie jej na równi z literaturą dla dorosłych zabiegała także Janina Lipska w opublikowanym na łamach „Dziennika Polskiego” artykule *Kto może pisać dla dzieci?*:

[...] sprawy literatury dla dzieci zasługują na poważniejsze ustosunkowanie się do nich. W prasie, krytyce, referatach, czy dyskusjach na literackich zebraniach należy im się więcej miejsca i czasu. Z początku, dla nieprzyzwyczajonych, będzie to może mało efektowne, ale za to bardzo pożyteczne społecznie<sup>11</sup>.

Lipska krytycznie odnosi się także do ówczesnego postrzegania pisarzy dla dzieci jako twórców „bajeczek” czy mniej ważnych opowiadań. Zapoznając się jednak z powojenną krytyką literacką utworów dla dzieci i młodzieży, zauważyć można, że przeważały w tym czasie głosy domagające się realizmu jako głównej konwencji literackiej.

Zbigniew Białek, oceniając w 1979 roku literaturę o tematyce okupacyjnej, skierowaną do dzieci i młodzieży, stwierdził, że część z wydanych w latach 1945–1947 utworów nie była jednak wolna od niepotrzebnej brutalności i ukazywania niebezpiecznie zafałszowanych postaw bohaterów:

---

<sup>10</sup> W. GRODZIENSKA: *Zasady nowoczesnej literatury dziecięcej*. „Łódź Teatralna” 1946/1947, nr 4, s. 17–21.

<sup>11</sup> J. LIPSKA: *Kto może pisać dla dzieci?* „Dziennik Polski” 1946, nr 19, s. 4.

Niekiedy w wydawanych książkach widoczne były przerysowania czy nawet uproszczenia w rysunku psychologicznym postaci, przesadny był nieraz obraz heroiczych czynów dzieci, zbyt ponura tonacja, niemniej klimat dziejących się wydarzeń [...] mógł fascynować młodych czytelników<sup>12</sup>.

Gruszecka i Krzywicka, kierując swe powieści do najmłodszego czytelnika, zdecydowały się na ukazanie wojny z perspektywy jego rówieśników oraz opisanie podejmowanych przez dzieci prób radzenia sobie z wojenną rzeczywistością. „Uśmiech jest źródłem siły”<sup>13</sup> – to zdanie zaczerpnięte z książki autorki *Ucieczki z ciemności* dobrze podsumowuje cechy głównych bohaterów obu utworów: dziecięcą ciekawość, pogodę ducha i determinację. Propozycje Krzywickiej i Gruszeckiej wpisują się także w ówczesną próbę realizacji omawianych w Polsce postulatów dotyczących nowej jakości powieści dla młodszych czytelników – w obu utworach nacisk położony jest na realizm przedstawienia i zadania wychowawcze. Ale choć autorki postawiły sobie podobne cele, proponują różne modele powieściowego rozliczania się z traumą II wojny światowej.

Krzywicka opatrzyła swą powieść krótką przedmową:

Upłynie jeszcze parę lat i dzieci, które będą czytały tę książkę, nie zrozumieją wielu zawartych w niej słów. Nie będą wiedziały, co to jest „łapanka”, „gestapo” [...]. Będzie to dobry znak, że znikają w niepamięci najstraszliwsze czasy w dziejach ludzkości, czasy zorganizowanego, świadomego swych celów barbarzyństwa<sup>14</sup>.

Pisarka podkreśla fakt, że wojna, choć wywołana przez dorosłych, swymi działaniami objęła dziecięcy świat:

[...] dzieci od najmłodszych lat też miały swoją rolę do odegrania w tym krwawym dramacie ludzkości i swój ładunek cierpienia do dźwignięcia [...]. Zobaczycie, jak ważną rzeczą było w owych czasach zachowanie spokoju i uśmiechu na ustach. Uśmiech jest źródłem siły<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> Z. BIAŁEK: *Ideowe i artystyczne właściwości prozy dla młodzieży o tematyce wojennej i okupacyjnej*. W: S. FRYCIE: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970...*, s. 450–451.

<sup>13</sup> I. KRZYWICKA: *Dzieci wśród nocy*. Warszawa 1949, s. 6.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 5–6.

Autorka uważa, że to właśnie w meandrach niepamięci tkwi ryzyko ponownej eskalacji bestialstwa i okrucieństwa. *Dzieci wśród nocy* to więc nie tylko literackie świadectwo cierpienia najmłodszych, ale także pewnego rodzaju próba uchronienia się przed zapomnieniem, społeczną amnezją, obejmującą niedawne wojenne wydarzenia.

Powieść Krzywickiej przedstawia losy trójki dzieci: Piotrusia, Marty i Pipsztaka, półsierot, które pozostawione bez opieki postanawiają razem przetrwać niepewny czas wojny. Samodzielnie zajmują się domem, zarabiają na utrzymanie, starsze rodzeństwo opiekuje się najmłodszym bratem. Pokonują wspólnie przeciwności, niesprawiedliwość i strach.

Analizując twórczość Ireny Krzywickiej, warto nadmienić, że jedną z nadrzędnych cech jej pisarstwa jest autobiografizm. W większości utworów można bowiem odnaleźć ślad osobistych przeżyć i doświadczeń autorki. Nie inaczej jest z powieścią *Dzieci wśród nocy*. Książka ta napisana i wydana w roku 1948 wydaje się szczególnie emocjonalna i osobista. W 1943 roku, po kilkudniowej chorobie (zapalenie wsierdza), zmarł Piotruś, najstarszy syn Ireny i Jerzego Krzywickich. Autorka nie mogła pogodzić się z odejściem ukochanego, uzdolnionego dziecka, przeżywała jego śmierć przez resztę swego życia. Bez wątplenia to właśnie utrata Piotrusia stanowi cezurę w życiu Krzywickiej. Za kartami powieści, która jest oddaniem hołdu zmarłemu synowi, kryje się matczyzna tęsknota. Utwór wyraża zachwyty, jakim matka darzyła swoje dziecko. Ów zachwyty można również odnaleźć w biografii *Wyznania gorszycielki*, spisanej pod koniec życia autorki<sup>16</sup>. W powieści *Dzieci wśród nocy* autobiograficzny charakter mają – jak się wydaje – także kreacje dzieci żydowskich, które są prześladowane przez okupanta, i którym pomocy udziela trójka głównych bohaterów. Irena Krzywicka była bowiem z pochodzenia Żydówką, a podczas wojny ukrywała się pod nazwiskiem Piotrowska.

O dziecięcym doświadczeniu wojny pisała też Aniela Gruszecka. W roku 1946 ukazała się jej jedyna wydana po wojnie powieść dla młodzieży *Od Karpat nad Bałtyk*. Powieść ta ma charakter społeczno-obyczajowy<sup>17</sup> – obok historii chłopca przedstawia także życie wiejskiej społeczności. Główny bohater Adam Wobrzyna zostaje pochwycony podczas ulicznej łapanki i wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, a konkretnie na Pomorze – niemal 600 ki-

---

<sup>16</sup> I. KRZYWICKA: *Wyznania gorszycielki*. Warszawa 1992.

<sup>17</sup> K. GIELAREK-GORCZYCA: *Wokół powieści „Od Karpat po Bałtyk” Anieli Gruszeckiej*. „Ogrody Nauk i Sztuk” 2016, nr 6, s. 427.

lometrów od rodzinnego domu. Adam musi pracować ponad siły i ponad swój wiek. W przetrwaniu pomaga mu pamięć o rodzicach oraz zainteresowanie historią, mieszkańcami i dialektem Pomorza.

Nie wiadomo, w jakim stopniu powieść ta jest autobiograficzna. Gruszecka, w przeciwieństwie do Ireny Krzywickiej, niezwykle dbała o swoją prywatność. W Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie do dziś znajdują się nieopracowane pamiętniki i listy pisarki<sup>18</sup>. Myślę, że za wątek autobiograficzny utworu można uznać zainteresowanie powieściowego Adama językiem kaszubskim, gdyż mąż Gruszeckiej – Kazimierz Nitsch, wybitny językoznawca, badał polskie dialekty. Swoje spostrzeżenia notował w kalendarzach, które po latach autorka wykorzystywała do napisania beletrystycznej biografii męża. Pisarka sięgnęła wówczas po zgromadzoną w nich wiedzę i umiejętnie wprowadziła do swej powieści dialogi w języku kaszubskim.

Książka Anieli Gruszeckiej doczekała się łącznie siedmiu recenzji<sup>19</sup>, Ireny Krzywickiej – tylko jednej na łamach prasy<sup>20</sup>. W zamieszczonym w szóstym numerze „Odrodzenia” z 1947 roku krytycznym omówieniu *Od Karpat nad Bałtyk* Krystyna Kuliczowska dowodzi, że jest to „piękna i pożyteczna książka, która powinna przetrwać w świecie lektury dla młodzieży jako artystyczny wyraz wszystkich ciężkich przeżyć, które w latach zawieruchy wojennej stały się udziałem polskiego dziecka”<sup>21</sup>. O *Dzieciach wśród nocy* po latach napisze z kolei Ramus. Uzna, że powieść ta jest „dobra i ciekawa”<sup>22</sup>, a autorka „ukazuje plastyczny obraz życia jednej polskiej rodziny w czasie okupacji”<sup>23</sup>. Niestety, książka Gruszeckiej, która – powtórzmy raz jeszcze – „powinna przetrwać”, podobnie zresztą jak utwór Krzywickiej, została zapomniana już po kilku latach od jej publikacji.

---

<sup>18</sup> Fragmenty pamiętników Anieli Gruszeckiej opublikowane zostały w Archiwum Kobiet: <http://archiwumkobiet.pl/autor/gruszecka-aniela> [dostęp: maj 2019].

<sup>19</sup> Powieść *Od Karpat nad Bałtyk* Anieli Gruszeckiej zrecenzowali: A. CHOJEC-KI: „*Od Karpat nad Bałtyk*”. „Gazeta Ludowa”, 21.02.1947, s. 5; K. KULICZKOWSKA: *Od Karpat nad Bałtyk*. „Echo” 1947, nr 2, s. 34; EADEM: *Prawdziwie piękna książka*. „Odrodzenie” 1947, nr 6, s. 8; M. KURYLUK: *Książka, która mówi sama za siebie*. „Dziennik Polski” 1947, nr 29, s. 4; S. PAPEE: *Z myślą o młodzieży*. *Gruszecka i Makuszyński*. „Dziennik Polski” 1947, nr 23, s. 5.

<sup>20</sup> A.J. MARKIEWICZ: „*Dzieci wśród nocy*”. „Ziemia Pomorska” 1948, nr 280, s. 4.

<sup>21</sup> K. KULICZKOWSKA: *Prawdziwie piękna książka...*, s. 8.

<sup>22</sup> L. RAMUS: *Lata okupacji w literaturze pięknej dla dzieci...*, s. 243.

<sup>23</sup> Ibidem.



Obie wybrane powieści realizują ten sam temat – opisują doświadczenie wojny z punktu widzenia dziecka. Możemy także wskazać w nich analogiczne problemy, odnoszące się do dziecięcego świata, takie jak: poczucie własnej tożsamości, sposoby spędzania wolnego czasu, relacje z rodziną i rówieśnikami, emocjonalność. Są to kategorie niezmiennie obecne w życiu dziecka, nadrzędne, choć w wypadku omawianych utworów wypaczone przez wojnę. I tak oto nauka w szkole zamienia się w pracę fizyczną ponad własne siły, relacje z rodziną są zaburzone, co prowadzi do jej dramatycznego rozpadu. Wszystkie dotychczasowe zasady, obowiązki i prawa przestają obowiązywać.

Beztraska kończy się wraz ze spojrzeniem na pierwsze, wojenne ofiary. Jest to moment, który stawia granicę między dzieciństwem a przedwczesną dorosłością. W powieści Gruszeckiej dziesięcioletni Adam już pierwszego dnia wojny widzi zabitego człowieka. Gdy pracuje z matką w polu, zaczyna się właśnie bombardowanie. Przerażenie łączy się z ciekawością, zastanawia się, kim jest zabity i dlaczego zginął? Czy musiał umrzeć? To trudne pytania, na które nikt nie zna odpowiedzi. Wojna wymyka się regułom logiki, nie mieści się w wypracowanych zasadach i normach.

Gruszecka i Krzywicka kreują w swych utworach różne modele rodzin. Rodzina Piotrusia, Marty i Jędrusia praktycznie przestaje istnieć – ojciec ginie we wrześniu 1939 roku, matkę zabiera gestapo. Dzieci zostają w domu same, Piotr i Marta opiekują się najmłodszym Jędrkiem. Rodzinę Wobrzynów rozdzielono – matka przebywa samotnie w domu, ojciec w ramach mobilizacji wyrusza na wojnę, Adam, którego wywieziono na Pomorze na roboty, zostaje sam. Nie mając wsparcia bliskich, musi radzić sobie nie tylko fizycznie – ciężko pracując, głodując, uciekając, ale też psychicznie – walcząc ze strachem, samotnością i tęsknotą. Bohaterowie Krzywickiej mają siebie nawzajem, wspierają się i walczą o ocalenie rodziny. Młody Wobrzyn martwi się o matkę, zastanawia się, jak radzi sobie na gospodarstwie. Chłopiec od początku wie, że jedynym wyjściem z sytuacji jest ucieczka. Powstrzymuje się przed wydaniem ostatnich marek w obozowym sklepie. Oszczędza pieniądze, by wysłać list do domu.

Bohaterowie obu powieści są w podobnym wieku. Adam na początku wojny ma lat dwanaście, pod koniec – siedemnaście. W dorosłość wkroczył zatem w czasie konfliktu zbrojnego. Piotruś ma lat jedenaście, Marta – trzynaście, a najmłodszy Jędrus zwany Pipsztakiem – cztery. Warto zauważyć, że Adam, Piotruś i Marta nie są już dziećmi – wchodzą w okres dojrzewania, najburzliwszy czas

w rozwoju człowieka. Wojna do końca odziera ich z dziecięcej niewinności, stają się dorosłymi i także w taki sposób zaczynają siebie określać. Oznaką dorosłości jest z kolei odpowiedzialność. Adam czuje ją za matkę, Piotruś i Marta za Pipsztaka, którego zgodnie nazywają dzieckiem. „Ja się nie boję o siebie, nie wmawiaj mi! Boję się o ciebie i dziecko” – mówi Marta, na co Piotruś jej odpowiada – „Dziecku nic nie zrobią, jest za mały”<sup>24</sup>.

Chłopcy utwierdzają się w przekonaniu, że muszą być silni, bo siła jest oznaką męstwa. Wmawia to sobie Adam, który w chwilach rezygnacji wspomina matkę powtarzającą mu nieustannie, że jest chłopem, a chłop „się nie mazgai”. W podobnym tonie wypowiada się Piotruś, który zapewnia, że jest dorosły, utrzymuje rodzinę, pozostaje jej żywicielem. Słabość nie jest wśród bohaterów dobrze widziana: „Łzy były objawem słabości [...] trzeba było być męznym i nade wszystko starać się, żeby życie płynęło po dawnemu, właśnie na złość Niemcom”<sup>25</sup>. Siła staje się nośnikiem buntu i przeciwstawienia się okupantowi. To w niej Adam i Piotruś widzą szansę na własną walkę z wrogiem. Także Jędrus, choć czteroletni, zauważa, że musi być dzielny i tak jak rodzeństwo pragnie być postrzegany jako dorosły.

Omawiając dziecięce doświadczenia wojny, nie sposób pominąć emocjonalności, szczególnie emocjonalności zaburzonej. Uczucia towarzyszące dzieciom wypaczają się – przeważają lęk, strach, gniew, brak poczucia bezpieczeństwa, niepewność oraz tęsknota – za rodzicami, szkołą, rówieśnikami, jeszcze nie tak dawnym życiem, które nagle zniknęło. Wspomnienia przywołują różne bodźce. W *Dzieciach wśród nocy* białe pszenne bułki, które niczym sławne magdalenki w *W poszukiwaniu straconego czasu* Prousta, pozwalają Piotrusiowi powrócić myślami do domu rodzinnego i chwil spędzonych z ojcem. Czas dzieli się już tylko na ten przed wojną i ten, który nastąpi po wojnie. Adam z kolei, oczekując w obozie na przydział na roboty, czuje się bardzo samotny, tęskni za bliskością. Mimo że wokół panuje hałas, nie ma, z kim porozmawiać. Wszystkie relacje stają się ulotne – za chwilę przecież ktoś zginie, zniknie, wyjedzie, a może gorzej: doniesie i zdradzi.

Dzieciom towarzyszy uczucie rozczarowania i niepewności. Są oszukiwane, traktowane niesprawiedliwie, zderzają się po raz pierwszy w życiu z wyrachowaniem. Nagle zdają sobie sprawę z tego, że:

---

<sup>24</sup> I. KRZYWICKA: *Dzieci wśród nocy...*, s. 25–26.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 16.

[...] Trzeba było się bronić, trzeba było się nie dać. To już pewno była ta walka o byt, o której tak często mówiła mama. W przyrodzie zwierzęta musiały walczyć, aby utrzymać się przy życiu. Ludzie też muszą walczyć, nie tylko w dobrych sprawach, ale o swój chleb codzienny, bo inaczej pokonają ich sprytniejsi, silniejsi i bezwzględniejsi<sup>26</sup>.

Towarzyszący dzieciom lęk przerywany jest tylko chwilami zabawą lub zamyślenia. Adamowi sprawia przyjemność spacer nad morzem, obserwowanie wydm i słuchanie opowieści o Słowianach. Piotruś jest uzdolniony plastycznie – ciekawy świata, dużo czyta. Pewnego dnia pokazuje kolegom własnoręcznie wykonany model samolotu. Zafascynowani chłopcy przestają interesować się paleniem papierosów i piciem wódki, a najstarszy Olek nie nazywa już Piotrusia mazgajem, paniczkiem i niedojdą. O zabawę najłatwiej jest jednak Jędrusiowi – choć zdaje sobie sprawę z otaczającego niebezpieczeństwa, jako jedyny nie zatracił dziecięcej fantazji. Całe dni spędza, bawiąc się z królikami, choć jest to zabawa w wojnę. Wciela się w przywódcę i wygrywa wszystkie urządzone w wyobraźni bitwy. Wojna to czas, w którym wszelkie zasady przestają obowiązywać. W *Od Karpat nad Bałtyk* Adam boleśnie przekonuje się o tym na własnej skórze:

[...] bardzo podrośł w ostatnich czasach, ale miał dopiero lat dwanaście. Na ogłoszeniach Niemcy kazali iść do robót młodzieży z ukończonymi 14 latami. Wcale mu więc przez myśl nie przechodziło, kiedy się wszystko zaczęło, aby mogli go wziąć. Patrzył tylko i słuchał wszystkiego z wielkim przejęciem, ale jak zupełnie bezpieczny widz. Kiedy ów Niemiec cisnął go do gromady na wywóz, w jednej chwili wszystko się zmieniło<sup>27</sup>.

Adam wie już, że nikogo nie obchodzi jego wiek i to, czy sobie poradzi na robotach. Przez chwilę jeszcze nie dowierza, łudzi się, że niedługo wróci do matki. Kiedy uświadamia sobie, że wiozą go w nieznaną, buntuje się:

Teraz naprawdę pojął, że go zabrali. Ogarnęła go straszna wściekłość na nich, a potem pogarda. Aż mu się zrobiło jakby czerwono w głowie. Ciągnęło go, aby rzucić się i walić pięściami żołnierzy, a niech go potem i zabiją<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>27</sup> A. GRUSZECKA: *Od Karpat nad Bałtyk*. Warszawa 1946, s. 83.

<sup>28</sup> Ibidem.

Wewnętrzny sprzeciw musi jednak zostać wyciszony. Adam czuje, że opór jest daremny, a on sam musi zrobić wszystko, by przeżyć. Gruszecka pochyła się także w powieści nad problemem wywozu Polaków na roboty do Niemiec. Szczegółowo przedstawia oczekiwania chłopca na przydział do prac oraz opisuje sposób, w jaki oprawcy traktowali robotników. Bohaterem drugoplanowym książki staje się rodzina niemiecka, u której Adam pracuje – w tym syn gospodarza, esesman. W nowym świecie chłopca Niemcy komunikują się między sobą za pomocą wrzasków.

W obu utworach zostaje wykreowany obraz dzieci żydowskich i niemieckich, skonstruowany na zasadzie kontrastu. Gruszecka przedstawia sześciolatniego syna jednego z gestapowców. Ojciec, chcąc nauczyć chłopca strzelać, kupuje mu mały rewolwer, którym dziecko mierzy do więźniów. Zajęcie to stanowi przykład młodzieńczej rozrywki. Rewolwer okazuje się jednak tylko śmiertcionośną zabawką. Dla chłopca ludzkie życie nie ma żadnej wartości. Nie szanuje on również cudzej własności, jest przekonany, że wszystko należy do niego. Pisarka pokazuje, jak bardzo dziecięcy świat zostaje zdeprawowany oraz w jak dużym stopniu rzeczywistość dorosłych wpływa na kształtowanie dziecięcych postaw, także tych niewłaściwych.

Podobny obraz występuje w *Dzieciach wśród nocy*. Tu bohaterem jest Karol Oswald, wprawdzie z pochodzenia Polak, ale dziecko-folksdojcz. Początkowo ma dobre zamiary, choć uważa się za lepszego i widzi siebie w roli zwycięzcy. Udaje się do Piotrusia, bo jak sam pyta: „do kogo miałem przyjść po przyjeździe jak nie do ciebie?”<sup>29</sup>. Piotruś jest pierwszą osobą, o której Karol pomyślał po powrocie z Niemiec. Dziwi go niechęć kolegi, nie rozumie, dlaczego Piotruś nie chce mieć z nim nic wspólnego i nie zgadza się z wizją potęgi Niemiec, z którą się Karol utożsamia. Podziały wytworzone przez dorosłych łatwo przenikają do świata dzieci – zmieniają z dnia na dzień ich dotychczasowe relacje z rówieśnikami.

Ostatecznie Karol staje się wrogiem Piotrusia i jego rodzeństwa, chłopcy wdają się w bijatykę. Młody Oswald donosi na Polaków, jego ulubioną rozrywką staje się tropienie ukrywanych Żydów. To zajęcie łatwe, bo „wszędzie się wkreśli i nikt na niego nie uważa, że dziecko”<sup>30</sup>. Przejmującą wymowę ma scena, w której zniemczeni chłopcy katują żydowskie dziecko. Zajęcie to jest dla nich zabawą, wprawką, ćwiczeniem się w zbrodniczym działaniu. Ironia losu

---

<sup>29</sup> I. KRZYWICKA: *Dzieci wśród nocy...*, s. 28.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 172.

sprawia, że Karol Oswald ginie od gestapowskiej kuli. Przez przypadek zabijają go Niemcy, którym chciał służyć.

W *Dzieciach wśród nocy* Krzywicka przedstawia postać żydowskiego chłopca – Józia, którego goniła grupa dzieci, przezywając go i wytykając palcami. Na ratunek ruszył mu Piotruś, któremu dziwi się jeden z przechodniów: „Tyś naprawdę się rzucił z pomocą temu Żydowi? No, to Polak jesteś, bracie, prawdziwy Polak, jak bronisz słabszego”<sup>31</sup>. Piotruś zabiera Józia do domu, gdzie wspólnie z rodzeństwem będzie go ukrywać. Żydowski chłopiec jest małomówny i wycofany, boi się śmierci. Chwilą wytchnienia staje się dla niego czas zabawy z Pipsztakiem. Krzywicka, kreując postać Józia, wprowadza do powieści wychowawczy wątek: obrona słabszego jest przejawem patriotyzmu, obowiązkiem każdego Polaka.

Co ciekawe, po 1945 roku Irena Krzywicka, oprócz *Dzieci wśród nocy*, wydała jeszcze tylko jedną książkę przeznaczoną dla młodszego czytelnika – mowa o *Wichurze i trzcinach* (1959)<sup>32</sup>. Utwór ten także był inspirowany wydarzeniami z życia autorki: jest zbeletryzowanym opisem historii choroby jej młodszego syna Andrzeja<sup>33</sup>, pierwowzoru Pipsztaka.

Aniela Gruszecka, poza *Od Karpat nad Bałtyk*, napisała jeszcze jedną powieść dla młodzieży – mowa o *Geografii serdecznej* (czy też *Pociągu powrotnym*, bo pod takim tytułem występuje także ten utwór), dzieło

<sup>31</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>32</sup> W 1948 roku ukazało się jeszcze wznowienie jej przedwojennego debiutu – powieści dla młodzieży *Pierwsza krew*. Powojenne wydanie otrzymało nowy tytuł *Gorzkie zakwitanie* i zostało opublikowane nakładem wydawnictwa Czytelnik. W 2008 roku wydawnictwo Krytyki Politycznej we współpracy z Andrzejem Krzywickim, synem pisarki, opublikowało *Pierwszą krew* z przedmową Hanny Samson, a w przypisach przytoczone zostały zmienione fragmenty powieści z wydania z 1949 roku.

<sup>33</sup> Inna powieść Ireny Krzywickiej dla młodzieży pt. *Wichury i trzciny*, wydana w 1959 roku, także powstała pod wpływem prywatnych przeżyć związanych z macierzyństwem: w 1953 roku jej szesnastoletni wówczas syn Andrzej zachorował na polio. Krzywicka zaczęła robić wszystko, by syn przeżył chorobę – zatrudniła się nawet jako posługaczka w szpitalu na Woli, by opiekować się częściowo sparaliżowanym synem, mającym poważne problemy z oddychaniem. Dzięki przychylności władz pisarce udało się wysłać syna do sanatorium w Czechosłowacji. Tam pod opieką lekarzy odzyskiwał siły. Nigdy jednak nie powrócił do pełnej sprawności. Choroba nie przeszkodziła Andrzejowi Krzywickiemu dostać się na studia, a w 1961 roku doktoryzował się w zakresie fizyki na Uniwersytecie Warszawskim (mając zaledwie 24 lata), ani razu nie będąc na wykładach w gmachu uczelni. Zob. A. Krzywicki: *Diabelski Młyn*. Warszawa 2005.

niestety do dziś znajdującym się w rękopisie<sup>34</sup>. Książka ta stanowi propozycję dla nieco starszego, nastoletniego czytelnika. Gruszecka tym razem bohaterami opowieści uczyniła czwórkę rodzeństwa, które podróżuje przez odbudowującą się Polskę.

Obie pisarki wiernie oddały obraz zagłady dziecięcego świata. Świata, który mimo spustoszenia, odrodził się na nowo. Ważna jest w nim siła pozwalająca ludziom przetrwać i walczyć o życie. Tej siły poszukują także dzieci – u Krzywickiej znajdują ją w wewnętrznym uśmiechu, życiodajnym, podnoszącym na duchu, dodającym otuchy i nadziei; u Gruszeckiej – w wewnętrznym przeświadczeniu: „co będzie to będzie, a my się nie damy”<sup>35</sup>. I choć w słowach tych można wyczuć nutę rezygnacji i zostaje wyrażony brak wpływu na działania wroga, pojawia się w nich także chęć dążenia do zwycięstwa. Stwierdzenie: „my się nie damy”, jest obietnicą przeżycia, przetrwania. Zakończenie powieści Gruszeckiej zawiera prawdziwie uniwersalne przekonanie, że po wojnie świat nadal będzie istniał: „zło ustąpi, bo nic niewarte, a zostanie jasne słońce i cicha rodząca ziemia, dobrzy, dzielni ludzie i nieobjęty świat”<sup>36</sup>. I przecież to właśnie ostatecznie jest prawdą.

## Bibliografia

- BIAŁEK Z.: *Ideowe i artystyczne właściwości prozy dla młodzieży o tematyce wojennej i okupacyjnej*. W: S. FRYCIE: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970. Zarys monograficzny. Materiały*. T. 1: *Proza*. Warszawa 1979, s. 449–460.
- CHOJECKI A.: *Od Karpat nad Bałtyk*. „Gazeta Ludowa”, 21.02.1947, s. 5.
- FRYCIE S.: *Proza o tematyce wojennej*. W: IDEM: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970. Zarys monograficzny. Materiały*. T. 1: *Proza*. Warszawa 1979, s. 31–42.
- GIELAREK-GORCZYCA K.: *Wokół powieści „Od Karpat nad Bałtyk” Anieli Gruszeckiej*. „Ogrody Nauk i Sztuk” 2016, nr 6, s. 423–434.
- GRODZIŃSKA W.: *Zasady nowoczesnej literatury dziecięcej*. „Łódź Teatralna” 1946/1947, nr 4, s. 17–21.

---

<sup>34</sup> Jako powód odrzucenia powieści podano: „opisując kraj nasz z roku 1946, pomija Pani niemal całkowitym milczeniem wszystkie te wielkie społeczne, ustrojowe, gospodarcze i polityczne zmiany, jakie zaszły w Polsce po roku 1945-ym”. A. GRUSZECKA: *Geografia serdeczna. Pociąg powrotny*. Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, *Spuścizna Kazimierza Nitscha*, sygn. KIII-51, s. 373.

<sup>35</sup> A. GRUSZECKA: *Od Karpat nad Bałtyk...*, s. 57.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 285.

- GRUSZECKA A.: *Geografia serdeczna. Pociąg powrotny*. Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, *Spuścizna Kazimierza Nitscha*, sygn. KIII-51.
- GRUSZECKA A.: *Od Karpat nad Bałtyk*. Warszawa 1946.
- KANN M.: *Pierwsza konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z literaturą dla dzieci i młodzieży*. W: *Kim jesteś Kopciuszku, czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. S. ALEKSANDRZAK. Warszawa 1968, s. 227–245.
- KRZYWICKA I.: *Dzieci wśród nocy*. Warszawa 1949.
- KRZYWICKA I.: *Wyznania gorszycielki*. Warszawa 1992.
- KRZYWICKI A.: *Diabelski Młyn*. Warszawa 2005.
- KULICZKOWSKA K.: *Gruszecka-Nitschowa Aniela*. W: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. K. KULICZKOWSKA, B. TYLICKA. Warszawa 1984, s. 133.
- KULICZKOWSKA K.: „*Od Karpat nad Bałtyk*”. „*Echo*” 1947, nr 2, s. 34.
- KULICZKOWSKA K.: *Prawdziwie piękna książka*. „*Odrodzenie*” 1947, nr 6, s. 8.
- KURYLUK M.: *Książka, która mówi sama za siebie*. „*Dziennik Polski*” 1947, nr 29, s. 4.
- LIPSKA J.: *Kto może pisać dla dzieci?* „*Dziennik Polski*” 1946, nr 19, s. 4.
- Literatura dla dzieci i młodzieży – jaka jest i jaka być powinna*. „*Gazeta Ludowa*” 1946, nr 339, s. 5.
- MARKIEWICZ A.J.: „*Dzieci wśród nocy*”. „*Ziemia Pomorska*” 1948, nr 280, s. 4.
- O duszę młodego pokolenia*. „*Gazeta Ludowa*” 1946, nr 348, s. 5.
- OSTASZ M.: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1956 w świetle krytyki*. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945–1989)*. Red. K. HESKA-KWAŚNIEWICZ, K. TAŁUĆ. T. 3. Katowice 2013, s. 166–189.
- OSTASZ M.: *Oblicze powojennej krytyki literatury dla dzieci i młodzieży 1945–1956*. Kraków 1999.
- PAPEE S.: *Z myślą o młodzieży. Gruszecka i Makuszyński*. „*Dziennik Polski*” 1947, nr 23, s. 5.
- RAMUS L.: *Lata okupacji w literaturze pięknej dla dzieci okresu dwudziestolecia (1945–1964)*. „*Poradnik Bibliotekarza*” 1964, R. 16, s. 243–249.
- THEISS W.: *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939–1945). Zarys problematyki*. „*Przegląd Pedagogiczny*” 2012, nr 1, s. 79–95.
- TYLICKA B.: *Krzywicka Irena*. W: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. K. KULICZKOWSKA, B. TYLICKA. Warszawa 1984, s. 201.
- ZAWODNIAK M.: *W głównym nurcie wydarzeń. O sytuacji literatury dla dzieci i młodzieży w pierwszych latach powojennych*. W: *Zobaczyć dziecko: literackie i filmowe portrety dziecka w Polsce w XX wieku*. Red. A. OSSOWSKA-ZWIERZCHOWSKA. Bydgoszcz 2012, s. 36–48.
- ZIÓLKOWSKA-SOBECKA M.: *Literatura dla dzieci i młodzieży po 1939 roku*. W: *Leksykon literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. S. FRYCIE, M. ZIÓLKOWSKA-SOBECKA, W. BOJDA. Piotrków Trybunalski 2007, s. 406–428.

**Dominika Olga Gołaszewska** – doktorantka w Katedrze Badań Filologicznych nad Cenzurą PRL i Edytorstwa Uniwersytetu w Białymstoku. Przygotowuje dysertację o powojennej prozie reprezentantek dwudziestolecia między-

wojennego pod kierunkiem prof. dr hab. Kamili Budrowskiej. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się: literatura kobieca, dwudziestolecie międzywojenne, cenzura PRL.

e-mail: [gołaszewskadominikaolga@gmail.com](mailto:gołaszewskadominikaolga@gmail.com)